

Portal Województwa Lubuskiego



Szpital dla dzieci musi powstać jak najszybciej!



Kategoria - Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży

Data publikacji - 7 października 2024 godz. 13:47

Samorząd Wojewódzki, Uniwersytet Zielonogórski i Miasto Zielona Góra jednym głosem za jak najszybszą budowę nowoczesnej siedziby Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zielonej Górze.

W poniedziałek, 7 października 2024 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego odbyła się kolejna już konferencja prasowa na temat przenosin Centrum

Leczenia Dzieci i Młodzieży z pałacu w Zaborze do nowoczesnej placówki, która mogłaby powstać na terenie byłego miasteczka ruchu drogowego w Zielonej Górze. Tym razem spotkanie, podczas którego pytania zadawali dziennikarze i mieszkańcy trwało ok. 100 minut (przypomnijmy: debata na ten temat 4 października 2024 r. w UMWL trwała 3 godziny i 20 minut).

Władze Lubuskiego, Uniwersytetu Zielonogórskiego i Miasta Zielona Góra – jednym głosem!

Marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński przypomniał, że psychiatria dziecięca w kraju i w regionie jest jedną z priorytetowych dziedzin, jeśli chodzi o rozwój opieki medycznej. Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze ma szansę pozyskać 50 mln złotych z Funduszu Medycznego na unowocześnienie swojej infrastruktury i poprawę dostępności do opieki psychiatrycznej właśnie poprzez budowę nowej placówki.

– Postanowiliśmy skorzystać z szansy, która polega na tym, że z pieniędzy centralnych, które możemy pozyskać, możemy zorganizować w województwie lubuskim nowoczesny szpital skoncentrowany na psychiatrii dziecięcej. Taki szpital funkcjonuje obecnie w Zaborze. Jest to jeden z największych tego typu szpitali w Polsce, jednak funkcjonuje w otoczeniu i infrastrukturze, która w żaden sposób nie jest właściwie przygotowana do prowadzenia tego typu działalności. Tak też twierdzą wybitni specjaliści w tej dziedzinie. Zaczęliśmy szukać rozwiązania, by jak najprędzej zaproponować nową lokalizację i skorzystać ze środków, a mówimy o kwocie 50 mln złotych – wyjaśnił marszałek.

Centrum dla dzieci blisko Szpitala Uniwersyteckiego

– Dzieci, które są dotknięte różnego rodzaju problemami psychicznymi, borykają się ze współistniejącymi problemami zdrowotnymi, schorzeniami, które także trzeba rozwiązywać. Dlatego jednym z głównych powodów, by zlokalizować tego typu szpital blisko funkcjonującego szpitala klinicznego, jest właśnie to, że te dzieci potrzebują innego rodzaju wszechstronnej pomocy, diagnostyki, specjalistów z różnych dziedzin. Tutaj ten warunek byłby spełniony. W Zaborze takie skuteczne wsparcie jest trudne, a często nawet niemożliwe – dodał marszałek.

Szeroka dyskusja, argumenty i ekspertyzy

Marszałek Marcin Jabłoński wspomniał, że dyskusja związana z nową lokalizacją Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży była prowadzona z różnymi środowiskami, także z mieszkańcami Zielonej Góry. – Oczywiście tego typu debaty wymagają jasnego przedstawienia argumentów, transparentnych ekspertyz, wysłuchania wszystkich zainteresowanych stron. Wydaje nam się, że w tym przypadku tak się stało. Chcemy jasno i stanowczo zadeklarować, że wszelka niezbędna, a w tym wypadku wydaje nam się, że minimalna ingerencja w przyrodę, zostanie w należyty sposób zrekompensowana – zapewnił marszałek województwa lubuskiego.

Zarząd Województwa Lubuskiego za projektem

- Chcę powiedzieć, że Zarząd Województwa Lubuskiego po zapoznaniu się z racjami wszystkich potrzebnych do wysłuchania stron stoi na stanowisku, że to jest projekt potrzebny. Chcemy go zrealizować i chcę także osobiście opowiedzieć się za koniecznością jego realizacji – zakończył wystąpienie marszałek Marcin Jabłoński.

- To jest ważny moment, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców. Mówimy o szpitalu, neuropsychiatrii, o ochronie dzieci i młodzieży – powiedział **prezydent Zielonej Góry Marcin Pabierowski**. - To jest kontekst nie tylko ważny dla miasta Zielona Góra, gdzie są te problemy i należy te problemy uleczyć, ale również kontekst województwa lubuskiego. Zielona Góra jest największym miastem województwa lubuskiego. Dobrze, że tutaj te inwestycje mogą być koncentrowane i wykonywane.

- Jako prezydent miasta jestem zobowiązany odpowiedzieć na potrzeby dialogu i konsultacji – zaznaczył prezydent Marcin Pabierowski. - Widzę tę dyskusję, widzę argumenty, widzę szereg nieprawidłowych zwrotów, dlatego zorganizowałem konsultacje miejskie w Urzędzie Miasta. Uczestniczyli w nich zwolennicy lokalizacji tego szpitala na terenie byłego miasteczka ruchu drogowego oraz przeciwnicy. Byli również eksperci od środowiska, była wymiana poglądów, ucieranie się racji.

Ta działka spełnia szereg uwarunkowań

- Działka należy do Uniwersytetu Zielonogórskiego – powiedział o planowanej lokalizacji nowej placówki szpitalnej prezydent M. Pabierowski. - Jest tam plan zagospodarowania, można tam budować obiekty kubaturowe. Jest to działka budowlana, m.in. pod akademiki.

W tym przypadku mamy możliwość realizacji inwestycji ważnej dla ochrony zdrowia, czyli szpitala. Prezydent miasta jako organ jest zobowiązany wydać to postanowienie, jeśli będzie ono zgodne z przepisami prawa i z planem miejscowym.

- Tezy, że miasto ma działki odpowiadające dla zabudowy tego obiektu nie pokrywały się z planami miejscowymi, które mamy w mieście. To definiowałem – ta działka spełnia warunki, które inwestor, lekarze, eksperci wskazują m.in. dostępność szpitala uniwersyteckiego – bliska diagnostyka – podkreślił prezydent Marcin Pabierowski i dodał: - Psychiatra dzieci i młodzieży to przede wszystkim diagnostyka, stymulacja z otoczeniem, teren zadrzewiony, komunikacja publiczna bardzo blisko – lokalizacja dworca autobusowego. Coś, co pozwoli usprawnić funkcjonowanie tej potencjalnej przyszłej dobrej jednostki do ochrony życia i zdrowia młodzieży.

Inne lokalizacje nie są możliwe

- Czy można budować między innymi w Raculce? Nie, ten teren nie odpowiada tej realizacji. Obiecałem mieszkańcom w Raculce teren zielony podczas kampanii i dotrzymam słowa – zapewnił prezydent Zielonej Góry. - Na radzie miasta pojawiły się informacje, że w Parku Poetów można budować ten szpital. W miejskim parku? Nie, tam jest polana rekreacyjna, którą oddałem do użytkowania półtora miesiąca temu, obok jest ściek wodny, są deniwelacje, piękny wawóz i będziemy ten

teren zagospodarować dla mieszkańców zgodnie z wnioskami. Będziemy budowali pomosty widokowe, kładki. Tam jest ciek wodny, który może wylewać. Ta lokalizacja, w przypadku budowy budynku szpitala, byłaby problematyczna. Tam będzie teren rekreacyjny. Takie są fakty, bo wiele informacji pojawia się w mediach, że są inne działki. Nie ma tak dobrze położonej działki jak miasteczko ruchu drogowego, teren Uniwersytetu, dobrze skomunikowanej ze szpitalem i w bliskiej odległości dla szpitala.

Inwestycja na terenie Szpitala Uniwersyteckiego - wykluczona

W dyskusji na temat nowej lokalizacji Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży uczestniczył **wicemarszałek Sebastian Ciemnoczowski**. Podsumował, jakie argumenty przemawiają za budową placówki w planowanym miejscu i jak przebiegała debata. – W pierwszym kroku próbowaliśmy znaleźć lokalizację, która byłaby umiejscowiona najbliżej Szpitala Uniwersyteckiego. To było oczekiwanie lekarzy specjalistów. Pamiętam nawet wywiad ówczesnej zastępczyni dyrektora ds. medycznych dla „Gazety Lubuskiej” w 2021 r., która wręcz apelowała do pani marszałek, że ten szpital mógłby się stać także częścią Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Obecnie lokalizacja na terenie Szpitala Uniwersyteckiego nie mogła być umiejscowiona z przyczyn formalnoprawnych – trwa tam inwestycja. Kierując się ideami zrównoważonego rozwoju, korzystając z rady i wsparcia pana rektora, zleciliśmy opracowanie dendrologiczne terenu, aby podjąć decyzję w sposób świadomy. Miałem dużo większe obawy co do tej ekspertyzy, że może ona uniemożliwić inwestycję. Okazało się, że miejsce, które jest najlepiej zlokalizowane pod względem bliskości szpitala, ale ważne także z terapeutycznego punktu widzenia z uwagi na obecność przyrody, może być wykorzystane, nie degradując go, a wręcz zabezpieczając – powiedział wicemarszałek.

– Rozpocząłem rozmowy z protestującymi mieszkańcami. Spotkaliśmy się u mnie bez obecności mediów, przedstawialiśmy bardzo precyzyjnie, jak była przygotowana analiza dendrologiczna, jakie będą skutki inwestycji w tym miejscu. Krok po kroku próbowaliśmy odnosić się do wszystkich zarzutów protestujących. Byłem na sesji rady miejskiej, spotkaliśmy się wreszcie w poprzedni piątek na konferencji, chyba po raz pierwszy w historii zorganizowanej w taki sposób. Rozmawialiśmy w sposób otwarty z mieszkańcami i mediami, tak naprawdę do ostatniego pytania. Widziałem zrozumienie w oczach protestujących, niestety późniejsza reakcja była taka, że wszystko, co mówiliśmy, było po raz kolejny podważane – dodał wicemarszałek.

Rektor UZ: świetny teren pod szpital

- Kiedy dyrektor i lekarze z ośrodka, ze szpitala w Zaborze zwrócili się do Uniwersytetu Zielonogórskiego z prośbą, czy znalazłaby się działka, która mogłaby być wykorzystana na potrzeby leczenia psychiatrycznego dzieci i młodzieży, w zasadzie od razu przyszedł mi do głowy pomysł, aby zaniedbany obszar dawnego parku ruchu drogowego wskazać jako potencjalną lokalizację – powiedział **rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Wojciech Strzyżewski**. - Z kilku powodów. O niektórych już przedmówcy moi mówili – to znaczy bliskość szpitala to jest pierwsza rzecz, bliskość komunikacyjna to jest druga rzecz, ale również nie bez przyczyny bliskość uniwersytetu.

- Uniwersytet Zielonogórski od kilku lat z sukcesami rozwija kierunki, które pomagają Lubuszanom lepiej żyć – lekarski, pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne, fizjoterapię. Różne kierunki, które poprawiają naszą jakość życia. I posiadając taki szpital, również nasi studenci będą mogli korzystać w znaczeniu praktyki czy nabywania umiejętności pracy w tym szpitalu. powiedział rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Wojciech Strzyżewski. - Ten teren, uważam, że powinien być, zresztą pan prezydent to tak powiedział, wzorcowym przykładem zagospodarowania zaniedbanego terenu zielonego. Ten teren jest zaniedbany. Pamiętam w latach 60. - zdawałem tam na kartę rowerową. Wtenczas ten teren był rzeczywiście zadbane, ale zielonogórzanie widzą, jak następowała degradacja tego terenu.

- Uniwersytet nie otrzymał tego terenu za darmo. Uniwersytet zamienił się na inną nieruchomość z ówczesnymi władzami miasta. Były plany wybudowania akademików. Później były plany wybudowania bloków dla pracowników Uniwersytetu czy Politechniki Zielonogórskiej, ale nic z tego nie wyszło - powiedział rektor prof. Wojciech Strzyżewski. - W związku z tym jest to teren, który aż się prosi, żeby wykorzystać w celach zabudowy na potrzeby szpitala. Jeszcze dodam, że większość zajęć teoretycznych studenci Collegium Medicum odbywają w kampusie A, czyli w bezpośrednim sąsiedztwie przyszłego szpitala. Akademik, który jest również nieopodal, w dużym procencie zamieszkują studenci studiujący na kierunkach lekarskich. Możemy nawet pójść w tę stronę, żeby akademik, który się nazywa SBM, zamieszkiwali wyłącznie studenci studiujący na kierunkach lekarskich czy medycznych. Wtenczas będą mieli bezpośrednią możliwość uczestniczenia dzień i noc w procesie dydaktycznym. Myślę, że to też jest jakieś doświadczenie.

Uwzględniamy wszystkie argumenty za i przeciw

- Jesteśmy w ważnej chwili, która powinna zakończyć proces, o którym wspomina pan marszałek Marcin Jabłoński, czyli projekt, który jest niezwykle ważny i potrzebny z punktu widzenia młodych Lubuszan i Lubuszanek – podkreślił **poseł Waldemar Sługocki**. - Ale projekt, który był poprzedzony, w mojej ocenie, niezwykle rzetelną rozmową pomiędzy różnymi podmiotami zainteresowanymi budową czy też osobami, które pokazywały, że ta lokalizacja tej inwestycji może zagrażać czy naruszać pewien mir, czy w jakiś sposób degraduje środowisko przyrodnicze.

- Przysłuchiwałem się z dużym zainteresowaniem, rozważą i powagą tej debacie, która miała miejsce, pomiędzy Samorządem Województwa Lubuskiego, a także społecznikami, którzy stoją w obronie przyrody. Ale żeby nie być gołosłownym, Samorząd Województwa Lubuskiego, bo zdajemy sobie sprawę, że każdy z nas jest specjalistą w jakiejś określonej dziedzinie, posiłkował się także ekspertami i wiedzą specjalistów, dendrologów, którzy dokonali inwentaryzacji tego terenu, przebadali to miejsce, ocenili i oszacowali wpływ lokalizacji szpitala psychiatrycznego w tymże właśnie miejscu. Miejscu, które należy do Uniwersytetu Zielonogórskiego. Musimy też wprost o tym powiedzieć, że teren jest własnością Uniwersytetu Zielonogórskiego. W przeszłości funkcjonowało tam miasteczko ruchu drogowego. Pan rektor pewnie o tym w szczegółach powie. Były plany co do budowy akademików w tamtym miejscu – przypomniał poseł W. Sługocki.

- Dzisiaj natomiast rysuje się szansa wyjścia naprzeciw wyzwaniom cywilizacyjnym naszych czasów, czyli budowy szpitala, który będzie odpowiadał na tak ważne zapotrzebowanie, jakim są choroby, które trawią wiele młodych pokoleń Polek, Polaków, ale także Lubuszanek i Lubuszanie nie są od nich wolni – powiedział poseł Waldemar Sługocki i dodał: - Chciałbym, żebyście państwo też mieli świadomość i wiedzieli o dylematach, które także trawią osoby podejmujące decyzje. I to są poważne dylematy. W sposób niezwykle poważny na temat przestrzeni publicznej rozmawiamy, uwzględniamy wszystkie argumenty za i przeciw i niczego i nikogo nie bagatelizujemy. Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, która na nas ciąży, ale także z trwałości decyzji, które będą podejmowane. Ale także musimy mieć świadomość, że jeżeli nie zrealizujemy tego zadania, to w pewien sposób pozbawimy Lubuszan dostępu do ważnej opieki zdrowotnej.

To kolejna inwestycja w lubuską ochronę zdrowia

Wicemarszałek województwa lubuskiego Grzegorz Potęga wskazał inwestycje w ochronę zdrowia w Lubuskim, który zostały zrealizowane z publicznych środków. To m.in. Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Zielonej Górze, pawilon rehabilitacyjny przy Lubuskim Centrum Ortopedii w Świebodzinie, projekty w Torzymiu czy Ciborzu. – I oto pojawia się możliwość skorzystania z dużego projektu. Można powiedzieć, że te 50 mln złotych czeka na nas, na województwo lubuskie, w celu wzmocnienia potencjału i poprawy jakości w obrębie psychiatrii dzieci i młodzieży. Nowoczesna diagnostyka jest kluczem w leczeniu wielu najtrudniejszych przypadków związanych z chorobami dzieci i młodzieży. Nie mam wątpliwości, że ten szpital jest nam bardzo, bardzo potrzebny – mówił wicemarszałek, dodając, że wśród studentów Collegium Medicum Uniwersytetu Zielonogórskiego są osoby zainteresowane kształceniem w zakresie psychiatrii dziecięcej, a samorząd województwa oferuje im stypendia na ten cel.

Starania o dobro wspólne

– W polskim prawodawstwie jest taka klauzula generalna, jak interes publiczny – mówiła **Anna Synowiec, przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego**. – Każdy z nas może ten interes publiczny rozumieć zgoła inaczej. To jest dobro wspólne. Dla mnie dobrem wspólnym jest interes dzieci i to, że wśród osób, które wypowiadają się w tej sprawie, są specjaliści najwyższej klasy, którzy mówią o tym, że w tym szpitalu mamy szansę na oddział, który jest innowacyjny, jest czymś, co mnie szczególnie przekonuje – stwierdziła przewodnicząca Sejmiku.

Trzeba wykorzystać szansę

- Mogłoby się wydawać, że decyzja o budowie nowego szpitala będzie jedną z najłatwiejszych, jaką Zarząd Województwa będzie podejmować i będzie budzić dobre emocje – powiedziała **posłanka Katarzyna Osos**. - Wszyscy doskonale wiemy, że w ostatnich latach mierzymy się z lawinowym wzrostem kryzysów psychicznych u dzieci, a psychiatria była niedofinansowana, były złe warunki bytowe.

- A teraz, gdy przychodzi ten moment, że pojawiają się duże środki na psychiatrię,

szczególnie dziecięcą, dla mnie naturalnym jest to, że Zarząd Województwa Lubuskiego chce wykorzystać tę szansę. Chce stworzyć nowy od podstaw budynek, który będzie uwzględniał potrzeby dla tego typu jednostki – mówiła posłanka Katarzyna Osos. - Z drugiej strony rozumiem również mieszkańców, którzy zadają pytania i określają swoje obawy co do kwestii ochrony przyrody. Czy ta lokalizacja jest dla tego typu jednostki jak najlepsza? Ja nie śmiem odpowiadać na te pytania, bo od tego są eksperci, którzy na bazie swojej wiedzy i doświadczenia wypowiadają się w tym temacie. Nie stałabym dzisiaj tutaj, gdyby zarząd tej decyzji nie podejmował w oparciu o te opinie. Ja nie mam podstaw, podobnie jak pan rektor, aby nie wierzyć tym osobom. One pod tymi opiniami podpisały się z imienia i nazwiska. One kładą na szali swój autorytet, mówiąc, że ta lokalizacja może nie jest doskonała, ale jest najlepsza z tych, o których dziś możemy mówić. Nie wierzę, że lekarze, konsultanci, wykładowcy z naszego uniwersytetu z kierunku medycznego dają zielone światło dla budowy tej jednostki i myśleliby, że ona będzie w jakiś sposób krzywdząca dla procesu leczenia dzieci i młodzieży, które będą w tym ośrodku się leczyć.